

Ciemne siły nie rezygnują

Już w czasie debaty nad projektem ustawy o amnestii w Sejmie, tow. Zambrowski przemawiając w imieniu klubu posłów PPR podkreślił, że w kierowniczych kołach podziemia omawiane są metody „przystosowania się” pewnych ośrodków podziemnych organizacji reakcyjnych do nowej sytuacji wytworzonej na skutek uchwalenia amnestii. Ze czołowym „bohaterom leśnych knieii” ustawa amnestyjna podcina poważnie grunt pod nogami, to jest jasne. Stąd prowokacyjne wystąpienie band już w okresie po uchwaleniu ustawy amnestyjnej. Mroźna krew w żyłach zbrodni najemników faszystowskich we wsi Włady Borowe w pow. łomżyńskim ma wyrażać cechy prowokacji. Zamordowanie kilku bezbronných kobiet i dzieci ma na celu stoperdowanie ustawy amnestyjnej. Rzecz oczywista, że władze nie puszcza płazem tej nowej potwornej zbrodni, a winni jej wcześniej czy później zostaną schwytani i poniosą zasłużoną karę. Demokracja umie przebaczać, ale pokazała, że tam gdzie trzeba potrafi i ukarać. Prowokacyjne wyczyny ohydnych zbrodniarzy nie odniosą jednak skutku. Akcja ujawniania się najmniej zganienowanych i zaślepionych nienawiścią członków podziemia trwa we wzmożonym tempie nadal, zarówno na terenie województwa białostockiego jak i w innych częściach kraju. Podziemie musi być i będzie zlikwidowane.

Rząd angielski zaprosił do Londynu polską delegację handlową

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie rządu brytyjskiego wyjechała do Londynu polska delegacja handlowa pod przewodnictwem doradcy traktatowego w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. T. Eychowskiego. W skład delegacji wchodzi: naczelnik wydziału angielskiego tegoż Ministerstwa dr. E. Wiszniewicz, — zastępca przewodniczącego, — J. Zochowski — sekretarz oraz eksperci Ministerstwa Przemysłu, Skarbu, Biura Rozrachunków Między narodowych, Narodowego Banku Polskiego i „Społem”.

Dotychczasowa wymiana towarowa z W. Brytanią opierała się na sporadycznych transakcjach kompensacyjnych i wolnodewizowych. Wywoziliśmy do Wielkiej Brytanii głównie cement, ołów, cynk i blachę cynkową, a przywoziliśmy wełnę i lampy radiowe.

P S L „Nowe Wyzwolenie” łączy się ze Stronnictwem Ludowym

WARSZAWA (PAP). Zarząd Wojewódzki PSL „Nowe Wyzwolenie” w Olsztynie ogłosił następujące oświadczenie:

„Zarząd Wojewódzki PSL „Nowe Wyzwolenie” w Olsztynie oświadcza, że podziela stano-

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 59 (646)

LUBLIN

Sobota

1. III. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ŻŁ

Rządowa pomoc dla amnestionowanych

Uzyskujący wolność otrzymują żywność, ubrania i pieniądze

WARSZAWA (PAP). W związku z uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy szeroką amnestią, z inicjatywy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego została powołana Międzyministerialna Komisja Niesienia Pomocy Amnestionowanym.

Komisja wyłoniła prezydium złożone z delegatów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego,

Ministerstwa Opieki Społecznej, Ministerstwa Ziem Odszyskanych i PCK. Również w poszczególnych województwach powołano analogiczne komisje. Na szczeblu powiatowym, jako organ wykonawczy komisji działają przedstawiciele opieki społecznej i delegaci Rad Narodowych. Dzięki takiej organizacji cała akcja pomocy amnestionowanym

mająca charakter pomocy rządowej, objęta została jednolitym kierownictwem.

W specjalnie do tego celu przeznaczonych pomieszczeniach w więzieniach i Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego, korzystający z amnestii więźniowie i członkowie organizacji nielegalnych, jeżeli potrzebują pomocy — mogą otrzymać pięciodniowe

raje żywnościowe w postaci suchego prowiantu oraz komplet odzieży, a więc bieliznę, ubranie, palto, obuwie.

Celem zapewnienia pracy amnestionowanym, przedstawiciele Urzędów Zatrudn., i PURu współdziałający z komisjami, kierują amnestionowanych — na ich życzenie — do pracy, wydając im bilety kolejowe do miejsc zamieszkania, względnie do miejsc pracy, jak również zapewniają im w drodze bezpłatne noclegi.

Komisja międzyministerialna przewiduje również, jeżeli zachodzi konieczna potrzeba, udzielenie zapomóg pieniężnych w granicach od 500 do 1000 zł.

Amnestionowani w całej pełni korzystają z wszelkich praw obywatelskich. Mają więc zapewnić sobie doraźną opiekę lekarską, mogą uzyskać skierowanie na pobyt w szpitalu, inwalidzi wojenni będą mieli między innymi możliwość przeszkolenia się w licznych istniejących w kraju zakładach szkolenia inwalidów wojennych. Z drugiej strony amnestionowani podlegają obowiązkom obywatelskim i tak np. poborowi obowiązani są odbyć służbę wojskową.

Liczba więźniów objętych amnestią wynosi około 45 tys. osób, a liczbę osób, które już w najbliższych dniach wyjdą z więzień, oblicza się na 29 tys.

Amnestia weszła w życie z chwilą jej ogłoszenia tj. z dniem 25. II. 1947 r. Członkowie organizacji nielegalnych mogą ujawnić się w ciągu 2-oh miesięcy od powyższej daty, to jest do dnia 25. IV. 1947 r.

Nowy ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej udzielił agreement Sir Donaldowi Saint Clair Gainer, jako ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Warszawie.

Prez. Meksyku o przyjaźni z Polską

MEKSYK (PAP). Prezydent Meksyku potwierdził na konferencji prasowej wiadomość, że Meksyk weźmie udział w targach poznańskich. Prezydent Aleman oświadczył korespondentowi PAP: „Stosunki pomiędzy narodem polskim i meksykańskim były zawsze serdeczne. Uważam, że udział Meksyku w Targach Międzynarodowych w Polsce zadziała jeszcze bardziej przyjaźni polsko-meksykańską”.

Podziemie ujawnia się Od 20-25 lutego ujawniło się dalszych 359 osób

WARSZAWA (PAP). Jak nas informują ze źródeł miarodajnych akcja ujawniania się członków organizacji podziemnych przyjmuje coraz większe rozmiary. Według ostatnich pięciu dni przed wejściem w życie uchwalonej przez Sejm Rzeczypospoli-

tej ustawy amnestyjnej, tj. od dnia 20 do 25 bm. ujawniło się dalszych 359 osób i złożyło 364 jednostki broni, w tym 20 RKM. Na terenie jednego tylko powiatu Ostrołęka w woj. warszawskiej zgłosiło się do Urzędów Bezpieczeństwa 80 ludzi.

Na uwagę zasługuje fakt, że szereg mieszkańców powiatu Brzozów w woj. rzeszowskim zgłosiło się do Urzędu Bezpieczeństwa i przyniosło 90 sztuk broni.

Ogółem od 1 do 25 lutego ujawniło się w całym kraju 707 osób.

Hoover w roli „siostry miłosierdzia” pragnie położyć kres „cierpieniom” Niemców

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska podnosi wiele miejsca sprawozdaniu jakie b. prezydent Hoover przedstawił rządowi Stanów Zjednoczonych po podróży odbytej po Niemczech. Sprawozdanie podkreśla konieczność podniesienia stopy życiowej Niemców, przez ożywienie systemu gospodarczego Niemiec. Przede wszystkim domaga się Hoover zwiększenia

przydziałów żywnościowych dla młodzieży i urzędników specjalnych bezpłatnych stołówek dla dzieci. W sprawozdaniu zaznaczono również, że sytuacja mieszkaniowa w Niemczech jest ciężka. Zdaniem Hoovera współczesna cywilizacja nie zna tak ciężkich warunków mieszkaniowych, jakie panują obecnie w Niemczech.

Hoover w konkluzji domaga

się podjęcia natychmiastowych środków, które by położyły kres cierpieniom Niemców. Proponuje on na ten cel przeznaczyć 475,5 mil. dolarów na najbliższe 18 miesięcy. Równocześnie występuje Hoover z propozycją obsadzenia 75 statków transportowych amerykańskich załogą niemiecką, oraz przekazanie Niemcom statków rybackich, aby zwiększyć ich flotę rybacką.

WATYKAN i polityka anglosasów podporą reżimu Franco

RZYM (SAP). — Alvarez del Vayo, były minister spraw zagranicznych w hiszpańskim rządzie republikańskim, udzielił

wywiadu dziennikarzowi „Avanti”, w którym ostro skrytykował politykę Watykanu i politykę anglo-amerykańską.

Minister Vayo zapewnia, że Kościół ciągle popiera rządy Franco i w Hiszpanii gra tylko na jedną kartę — falangistów. Ta postawa Kościoła przyczyniła się do tego, że naród hiszpański odnosi się tak samo niechętnie do księży, jak i do falangistów. Stanowi to dodatkowy problem dla rządu republikańskiego, który jest zdecydowany bezwzględnie chronić wolność religii.

Del Vayo stwierdza, że najbardziej skutecznym pośrednim poparciem, który umocnił rządy Franco, była polityka anglo-amerykańska. Franco umiał wykorzystać wszystkie trudności polityki międzynarodowej i wierny swym zasadom starał się o przysparzanie trudności.

Del Vayo wypowiedział się przeciwko monarchii i twierdził, że po wyswobodzeniu Hiszpanii spod rządów Franco jedynym z celów nowego rządu hiszpańskiego będzie współpraca z postępowymi demokratycznymi elementami Włoch.

Ogólnopolski zjazd PUR-u

Imponująca osiągnięcia w dziedzinie osadnictwa

ŁÓDŹ, (PAP). W Łodzi rozpoczęły się obrady 2-dniowego zjazdu, zwołanego przez Zarząd Centralny PUR.

Jak wynika ze sprawozdań złożonych na zjeździe, Państwowy Urząd Repatriacyjny przeprowadził do chwili obecnej repatriację, w ramach której przybyło do kraju ok. 2 mil. Polaków ze wschodu i około 2.100.000 repatriantów z zachodu oraz przesiedlił 2.216.000 osób.

W tym okresie wysiedlono z Ziemi Odzyskanych do Niemiec 1.653.000 Niemców.

W dziedzinie osadnictwa przesiedleńców i repatriantów na Ziemiach Odzyskanych i w województwach centralnych i wschodnich osiągnięto następujące rezultaty: na Ziemiach Odzyskanych P. U. R. osiedlił 3.600.000 osób. Osadnikom rolnym przydzielono 352 tysiące obiektów rolnych o obszarze 3.467.000 hektarów. W ramach opieki udzielonej repatriantom i przesiedleńcom wydano 63.955.915 posiłków i około pół miliarda zł. zapomóg. We wszystkich województwach obserwuje się duży pęd ludności wiejskiej do przesiedlenia na Ziemi Odzyskane.

W ciągu trzech lat 1946/49 plan przewiduje przesiedlenie 1.500.000 osób ze wsi województw centralnych i wschodnich do miast Polski centralnej oraz na wieś i do miast Ziemi Odzyskanych. W r. bieżącym planuje się przesiedlić 370 tys. osób. Największą ilość przesiedleń mają województwa: krakowskie — (142 tys. osób) i rzeszowskie — (90 tys. osób).

Przed utworzeniem wszechniemieckiej partii komunistycznej

BERLIN, (PAP). W miejscowości Herne pod Kolonią odbył się zjazd przywódców komunistycznej partii niemieckiej z zachodnich stref okupacyjnych z przedstawicielami socjalistycznej partii jedności ze strefy radzieckiej, w celu omówienia założeń utworzenia jednolitej partii jedności socjalistycznej w całych Niemczech. Dla przyspieszenia prac powołano do życia komitet koordynacyjny.

STRACENIE sześciu niemieckich przestępców wojennych

BELGRAD, (PAP). W czwartek, dnia 27 bm. stracono w Belgradzie skazanych z wyroku Trybunału wojkowego 6 niemieckich przestępców wojennych. Gen. Aleksander Loehr, b. naczelny dowódca wojsk niemieckich na Bałkanach, który w 1941 roku wydał rozkaz bombardowania Belgradu, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Na karę śmierci przez powieszenie skazano generałów: Kiblera, Schmidta, Fortnera, Netzholda i Lencara.

Wyrok został wykonany po odrzuceniu próby o ułaskawienie.

Do końca 1946 r. powstało na Ziemiach Odzyskanych 353 tys. gospodarstw samodzielnych. Do końca 1949 r. planuje się stworzyć 115 tys. gospodarstw, z czego 69 tys. będzie

utworzonych natychmiast drogą parcelacji majątków, a 76 tys. drogą spółdzielczości osadniczej - parcelacyjnej.

Plan na 1947 r. przewiduje osiedlenie na majątkach Ziemi

Odzyskanych rodzin, zorganizowanych w spółdzielnię osadniczą — parcelacyjną, na gospodarstwach od 20 do 100 ha oraz na gospodarstwach indywidualnych łącznie 98 tysięcy.

Stołeczne organizacje PPR i PPS wprowadzają w życie umowę o jedności działania

WARSZAWA, (SAP). Dnia 27 lutego 47 r. odbyło się kolejne posiedzenie egzekutyw Komitetu Warszawskiego PPR i Stołecznego Komitetu PPS.

Egzekutywy Stołeczne obu partii postanowiły:

1. Zgodnie współdziałając w dziele realizacji umowy o jednolitym froncie, w szczególności przez organizowanie systematycznych (nie rzadziej, niż raz w miesiącu) wspólnych zebrań na wszystkich szczeblach obu partii oraz wpłynąć na

ściślejsze zbliżenie stołecznych Organizacji Młodzieżowych OMTUR i ZWM. Wspólne zebrania kół i Komitetów partyjnych powinny obejmować nie tylko współpracę w sprawach terenowych, personalnych i ekonomicznych, lecz również uzgadnianie polityki i ideologii obu partii po przez referaty i dyskusje.

2. Powołać wślad za istniejącą już ogólnowarszawska komisją mediacyjną PPR i PPS sześć Komisji mediacyjnych dzielnicowych (w granicach

Starostw Grodzkich) w celu rozstrzygania wszystkich konfliktów i spraw spornych.

3. Utworzyć wspólny kurs kierowniczego aktywu partyjnego sekretarzy i przewodniczących i instruktorów dzielnicowych, któryby przyczynił się do ideologicznego zbliżenia i podniesienia teoretycznego poziomu obu organizacji.

Ponadto szeroko omówiono sytuację polityczną i sprawy samorządowo - gospodarcze stolicy.

Opinia USA o desinteressament ZSRR co do wysp japońskich na Pacyfiku

WASZYNGTON, (SAP). — Reakcja w kołach kongresu amerykańskiego wobec oświadczenia generała Marshalla, że Związek Radziecki zgadza się na powiernictwo Stanów Zjednoczonych nad wyspami Pacyfiku, które były pod mandatem japońskim, podobna jest w ogólności do reakcji kół dyplomatycznych Waszyngtonu. Parlamentarzyści amerykańscy za-

dają sobie pytanie, co w rzeczywistości oznacza ta decyzja Związku Radzieckiego i jakiego rodzaju kompensaty żąda Związek Radziecki za to ustępstwo.

W kołach dyplomatycznych Waszyngtonu przypuszczają, że Związek Radziecki będzie domagał się przejęcia pod kontrolę Związku byłej kolonii włoskiej — Trypolitanii. Inni

znów wysuwają hipotezę żądań radzieckich do południowej części Sachalinu i wysp Kurylskich.

W każdym razie koła dyplomatyczne stwierdzają, że decyzja rządu radzieckiego dowodzi, iż Związek Radziecki chce jak najprędzej uregulować problem niemiecki, a po tym inne sprawy rozstrzygną się już łatwiej.

Polityka anglo-sasów powoduje wzrost szowinizmu w Niemczech

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie

Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie marsz. Sokołowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym skrytykował brytyjsko - amerykańską próbę połączyć na strefach okupacyjnych.

Umowa ta, zawarta poza Sojuszniczą Radą Kontroli, dała początek pogłoskom, jakoby w strefach tych ma powstać dyktatoriat, który sprawowałby władzę polityczną. Miałby to być początek Rządu Centralnego w Niemczech.

Marszałek zaznaczył, że umowa brytyjsko - amerykańska nie ma nic wspólnego z uchwałami poczdamskimi, a więc z likwidacją potencjału przemysłowego Niemiec i spłatą reparacji.

Polityka anglosaska w strefach zachodnich, sprzyja rozpętaniu propagandy przeciw uchwałom poczdamskim. Unieważnia ona również podniesienie gospodarcze Niemiec, ponieważ towary wyprodukowane w tych strefach są wywożone, podczas gdy w innych strefach daje się odczuć ostry brak wyrobów przemysłowych.

Zdaniem Sokołowskiego, polityka anglosaska dąży do podważenia niezależności Niemiec pragnąc rozbić je na szereg niezależnych od siebie obszarów. Te dążenia są próbą cofnięcia historii o 100 lat wstecz i mogą spowodować wzrost tendencji szowinistycznych w Niemczech, przeszkadzając w odbudowie gospodarki pokojowej. Polityka gospodarcza an-

glosów zdążyła również do całkowitego opanowania przemysłu stref zachodnich i uzależnienia go od karteli angloamerykańskich.

Na zakończenie marsz. Sokołowski wezwał wszystkie mocarstwa do powrotu do zasad wspólnie ustalonych, do usunięcia istniejących rozbieżności w duchu uchwał jałtańskich i poczdamskich.

Proces spiskowców węgierskich rozpoczęty

BUDAPESZT, (PAP). — W czwartek dnia 27 bm. rozpoczął się proces pierwszej grupy spiskowców przeciwko ustrojowi republikańskiemu na Węgrzech. Na ławach oskarżonych zasiadło 15 osób, wśród których znajduje się kierownictwo ruchu tj. 6 członków z tzw. Komitetu 7. Siódmy członek tego komitetu Salata Kałman jeszcze nie został ujęty. Proces jego odbędzie się zaocznie w późniejszym czasie. Na ławie oskarżonych znajduje się wojskowy kierownik spisku „głównodowodzący” generał w

stanie spoczynku Weres Lajos i jego współpracownicy.

Weres Lajos nie został przyjęty do nowej demokratycznej armii węgierskiej. Prócz kierowników ruchu wśród oskarżonych znajduje się oficer lotnictwa Majora i major sztabu generalnego Warkos.

Proces toczy się przed Trybunałem Ludowym pod przewodnictwem Janko Peter. W skład sądu wchodzi przewodniczący wszystkich partii należących do koalicji rządowej. W roli oskarżyciela występuje

zastępca naczelnego prokuratora Zaporocki Erwin. Przed odczytaniem aktu oskarżenia obrońca zwrócił się do Sądu z prośbą o odroczenie procesu, aby zapoznać się ze sprawą. Trybunał odrzucił wniosek obrońcy jako niezabawiony podstaw, przytaczając niezbyt argumenty, że obrońca był w stanie zapoznać się z materiałem. Następnie odczytano akt oskarżenia, który stwierdza, że spiskowcy dążyli do obalenia ustroju republikańskiego na Węgrzech i przywrócenia zimu admirała Horthy.

Zacieśniają się więzy przyjaźni

Uroczyste przyjęcie w Moskwie delegacji polskiej na czele z premierem Cyrankiewiczem i tow. min. Mincem jeszcze raz podkreśliło trwałe więzy przyjaźni łączące Polskę z ZSRR. Przyjaźń polsko-radziecka zahartowana w ogniu walk ze wspólnym wrogiem hitlerowskim również i w okresie powojennym wzmacnia się coraz bardziej, znajdując swój wyraz we współpracy między obu państwami w dziedzinie utrzymania pokoju na świecie. Wyrazem przyjaźni i współpracy są również stosunki gospodarcze polsko - radzieckie oraz wzajemna wymiana handlowa.

Eksportujemy do Związku Radzieckiego węgiel w zamian otrzymujemy liczne surowce radzieckie, jak: wełnę, bawełnę, chemikalia, rudę żelazną, zboże itd. Obecność wśród delegacji polskiej, która udała się ostatnio do Moskwy ekspertów gospodarczych z ministrem przemysłu tow. Mincem na czele świadczy o tym, że tym razem tematem rozmów moskiewskich będą doniosłe sprawy gospodarcze interesujące oba kraje.

W najbliższych dniach wyjeżdża również do Moskwy kierownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego minister Ludwik Groszfeld. Komunikat oficjalny o rezultatach rozmów moskiewskich zapewne wyjaśni szczegółowo polskiej opinii publicznej wyniki moskiewskich rozmów delegacji polskiej z premierem Cyrankiewiczem na czele. Jak wskazuje dotychczasowe doświadczenia, możemy w każdej sytuacji liczyć na pomoc i współpracę naszego wschodniego sojusznika.

Przemówienie ministra Bevin w sprawie brytyjskiej polityki zagranicznej

LONDYN, (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin wygłosił minister Bevin przemówienie, w którym przedstawił stanowisko rządu brytyjskiego wobec aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej. Na wstępie minister Bevin wyraził zadowolenie z powodu podpisania traktatu z Węgrami, Rumunią, Finlandią i Włochami. Ratyfikacja tych traktatów pozwoli na rozwinięcie stosunków z tymi państwami na podstawie bardziej normalnej. Ratyfikacja traktatu z Włochami pozwoli Wielkiej Brytanii odwołać 45 tysięcy wojsk z Włoch. Przechodząc do spraw Triestu Bevin oświadczył: „Nie miałem nigdy wątpliwości, że Jugosławia podpisze traktat, jestem przekonany, że będzie go ratyfikowała. Bevin podkreślił konieczność uczynienia z Triestu portu, z którego mogłyby również korzystać Austria, Szwajcaria, Polska, Węgry, Czechosłowacja.

O pracach 1-szej sesji SEJMU USTAWODAWCZEGO

Wywiad z tow. Zenonem Kliszko

Przewodniczący Klubu Poselskiego PPR, tow. Zenon Kliszko udzielił przedstawicielowi „Głosu Ludu” następującego wywiadu:

Jak oceniacie pierwszą sesję Sejmu Ustawodawczego?

Wynik pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, wybranego na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, oceniam bardzo pozytywnie. Sesja trwała 18 dni, ale w tym czasie młody nasz Sejm dokonał wielkiej pracy. Uchwalenie dwóch ustaw konstytucyjnych: o wyborze prezydenta i tzw. „Małej Konstytucji”, wszechstronne i sumienne przeprowadzenie projektu ustawy o amnestii oraz przyjęcie tej ustawy jednomyślną uchwałą Sejmu, przyjęcie ustawy o pełnomocnictwach i dwóch deklaracji: wezwania Sejmu Ustawodawczego, do Polaków, zagranicą i deklaracji praw i wolności obywatelskich — oto rejestr prac wykonanych przez posłów na pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego. Jak widzicie, zasieg tych prac jest ogromny.

Stanowią one poważny wkład w dzieło utrwalenia fundamentów ustrojowych Państwa, są dalszym krokiem na drodze stabilizacji stosunków politycznych, świadczą o wielkiej sile moralnej naszego ludowego parlamentu.

Mała Konstytucja tworzy zdrowe podstawy dla najlepszej koordynacji najwyższych czynników państwowych, równocześnie zaś potęguje sprawność i podnosi autorytet polskiego parlamentaryzmu.

Wszyscy niemal posłowie, wracając w teren, mogą śmiało powiedzieć, że nie zawiedli zaufania, jakim ich wyborcy obdarzyli.

Każdy, kto uważnie śledził w kraju i zagranicą przebieg pierwszej sesji Sejmu Ustawodawczego, mógł się, łatwo przekonać, że tzw. „tymczasowość” należy już bezpowrotnie do historii. Widomym symbolem normalizacji ludowej rzeczywistości w Polsce jest sam Sejm Ustawodawczy, wybór prezydenta Bolesława Bieruta oraz powołanie rządu pod kierownictwem tow. Józefa Cyrankiewicza.

Jednym z najważniejszych aktów Sejmu była niewątpliwie ustawa amnestyjna.

Tak jest. Znaczenie ustawy amnestyjnej, której inicjatorem była nasza Partia, omówił wyprzedzająco w imieniu naszego Klubu wicemarszałek Zambrowski. Tak szeroko zakreślonej i tak konsekwentnej amnestii nie zna historia prawa amnestyjnego. Dla nas bowiem amnestia jest określona formą walki o pogłębienie i umocnienie zachodzących procesów — stabilizacji politycznej i moralnej. Stąd wynika jej ofensywny i konsekwentny charakter ustawy amnestyjnej.

Chciałbym podkreślić jeszcze jeden moment — ustawę amnestyjną to pierwszy krok. Następnym będzie — umożliwienie ludziom, którzy opuszczają więzienia i podziemia, włączenie w nurt naszego życia, znalezienie sobie w nim miejsca. Chcemy, aby to przejście odbyło się bez wstrząsów, chcemy, aby ludzie otrzymali pracę i wyrobili sobie słuszną ocenę naszej rzeczywistości, do której dotąd odnosił się wrogo. Toteż jesteśmy przeciwni systemowi jakichś patronatów czy komitetów opieki — wstydlwego co „pachnie” filantropią. Jesteśmy przeciwni temu wszystkiemu, co czyni z człowieka, nawet z wczorajszego przeciwnika obywatela demokratycznego, obywatela drogiej klasy.

Pomoc dla amnestionowanych powinna być konsekwentna, rzeczowa — udzielać jej mogą zainteresowane ministerstwa, przede wszystkim Ministerstwo Przemysłu i Inżynierii, które przeprowadza produkcję amnestionowanych. Nasze gospodarstwo narodowe potrzebuje jeszcze sporo robotników i uczelnych rąk do pracy.

Jak wyobrażacie sobie rolę związków zawodowych, partii politycznych w tym procesie społecznej i moralnej asymilacji amnestionowanych?

B. prosto. Członkowie zw. zaw. partii politycznych, a zwłaszcza naszej Partii, powinni u siebie — w każdym zakładzie pracy i urzędzie — zapewnić amnestionowanym rzeczowy i życzliwy stosunek, pomagać im w zdobywaniu kwalifikacji, ułatwiać im wrastanie w nowe środowisko, pilnować, aby ci, którzy uczelnie pracowali i odnoszą się rzetelnie do naszej rzeczywistości, nie byli dyskryminowani z tytułu swojej wczorajszej przeszłości.

Co możecie powiedzieć o formach pracy Sejmu Ustawodawczego?

Już w okresie istnienia tymczasowego parlamentu — Krajowej Rady Narodowej — zaczęły narastać nowe obyczaje parlamentarne. Ich istotny sens wyraża się w tym, że zarówno na plenum, jak i w komisjach było mało

gadulstwa, a więc istotnej, uczelnej i poważnej pracy. Pierwsza sesja Sejmu Ustawodawczego ujawniła w całej rozciągłości tę nową prawdę, że nasz Sejm nie jest Sejmem „gadającym”, trwoniącym czas na przewlekłe i bezpłodne dyskusje, lecz że nasz Sejm potrafi dobrze, szybko i sprawnie pracować. Ten nowy styl naszego Sejmu może nie być atrakcyjny dla kawalerianów polityków, lecz jest za to bardzo efektywny w dziedzinie pracy ustawodawczej, w dziedzinie realizacji istotnych interesów szerokich mas ludowych.

Jak oceniacie rolę opozycji?

Opozycja w Sejmie Ustawodawczym posiada pewien wachlarz. Jeśli chodzi o PSL — to klub poselski PSL, wzięty jako całość, kontynuuje uparcie starą linię: negacji naszej rzeczywistości i dodawanie zachęty tym elementom, które są wrogo nastawione wobec nowego Polskiego.

Wystąpienie posła Wójcickiego w tej sprawie na plenum Sejmu było prowokacyjne, zawierało cały szereg ohydnych insynuacji i wypadów pod adre-

sem Związku Radzieckiego i naszego ustroju państwowego.

Postawa klubu PSL nie grzeszyła zresztą konsekwencją. Po deklaracjach, które odmawiały Sejmowi jego najistotniejszych prerogatyw, szły wywody o rzeczowym ustosunkowaniu się do poszczególnych poczyną, wywody, których szerokość budziła musi poważne wątpliwości. Niepodobna brać poważnie wypowiedzianych jednym techem sprzecznych i wykluczających się nawzajem oświadczeń. Niepodobna brać poważnie „pojedynczych” gestów, jeśli one idą w parze z trwaniem w całej rozciągłości na starych pozycjach, które wyrządzały Polsce nieobliczalne szkody.

Być może, że te sprzeczności w deklaracjach odzwierciedlają jedynie ścieranie się sprzecznych tendencji w PSL. Im wcześniej odstąpi się istota tych różnic, im bardziej konsekwentnie przeprowadzona będzie przez żywioły demokratyczne w PSL rewizja dotychczasowej szkodliwej, katastrofalnej wręcz linii politycznej, tym bardziej przyczyni się to do uzdrowienia i normalizacji naszego życia politycznego.

Zniżka stawek podatku dochodowego

WARSZAWA, (PAP). — Wkrótce zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw dekret nowe lizujący przepisy podatku dochodowego z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1947 r. Dekret przewiduje znaczne zniżenie obciążeń podatkowych przez obniżenie stopy podatku, oraz podwyższenie kwoty dochodu wolnego od podatku.

Utrzymanie dolnej granicy dochodu wolnego od podatku w wysokości 12 tys. zł. rocznie — jest gospodarczo nieżyłowe. Wobec tego podniesiono kwotę wolną od podatku z 12 tys. na 72 tys. zł. dochodu rocznego oraz złagodzone progresję podatkową przez ustalenie jej w granicach od 2% do 50% (przy dochodach ponad 4.200.000 zł.).

Jak z tego wynika dochody nie przekraczające 72 tys. zł. rocznie będą całkowicie wolne od podatku dochodowego, obciążenia zaś podatkowe docho-

dów średnich będą dwu lub trzykrotnie niższe od dotychczasowych.

Dla ilustracji podajemy poniżej nowe stopy podatkowe, przy czym liczby w nawiasach oznaczają stopę podatkową, obowiązującą w 1946 roku:

72.000 — 80.000 zł.	2% (8%)
80.000 — 90.000 zł.	2,5% (9%)
90.000 — 100.000 zł.	3% (10%)
100.000 — 110.000 zł.	3,5% (11%)
110.000 — 120.000 zł.	4% (12%)
120.000 — 130.000 zł.	4,5% (13%)
130.000 — 140.000 zł.	5% (15%)
140.000 — 150.000 zł.	6% (17%)
150.000 — 170.000 zł.	7% (17%)
170.000 — 190.000 zł.	8% (19%)
190.000 — 210.000 zł.	9% (21%)
210.000 — 230.000 zł.	10% (23%)
230.000 — 250.000 zł.	11% (23%)
250.000 — 300.000 zł.	13% (23%)
300.000 — 350.000 zł.	15% (27%)
350.000 — 400.000 zł.	17% (29%)
400.000 — 450.000 zł.	19% (33%)
450.000 — 500.000 zł.	21% (35%)
500.000 — 600.000 zł.	23% (37%)
600.000 — 700.000 zł.	25% (41%)
700.000 — 800.000 zł.	27% (43%)
800.000 — 900.000 zł.	29% (45%)
900.000 — 1.000.000 zł.	31% (47%)
1.000.000 — 1.200.000 zł.	33% (50%)
1.200.000 — 1.400.000 zł.	35% (53%)
1.400.000 — 1.600.000 zł.	37% (56%)
1.600.000 — 1.800.000 zł.	39% (59%)
1.800.000 — 2.400.000 zł.	41% (62%)
2.400.000 — 3.000.000 zł.	43% (65%)
3.000.000 — 3.600.000 zł.	45% (68%)
3.600.000 — 4.200.000 zł.	47% (71%)
4.200.000 — 5.000.000 zł.	50% (74%)

Zmiany te przyczynią się niewątpliwie do normalizacji stosunków na odcinku podatkowym. Obciążenia fiskalne podatnika postawione zostały przez władze skarbowe na poziomie gospodarczo usprawiedliwionym, co niewątpliwie będzie miało również duży wpływ na podniesienie moralności podatkowej.

CYFRY DO BILANSU WOJNY

Co pewien czas w politycznej prasie świata pojawiają się zestawienia liczbowe, dotyczące drugiej wojny światowej. Coraz dokładniejsze, coraz bliższe rzeczywistości. Zapewne i ostatnio opublikowane w „Mirowej Politike” dane nie będą ostateczne. Zmiany jednak, jeżeli zajdą, to raczej nieistotne. Materiał statystyczny w ogromnej swej większości został już opracowany i w stosunku do obecnych danych nie należy oczekiwać większych zmian. Oto próbki ciekawszych cyfr. Armia Stanów Zjednoczonych osiągnęła swój stan maksymalny w sierpniu 1945 r., a więc w trzy miesiące po upadku Niemiec i liczyła wtedy 12^{1/2} milionów ludzi. Angielska liczyła w 1945 r. zaledwie

4.683 tys. Niemcy znów największą ilość wojska posiadali w grudniu 1943 r., mianowicie prawie 11 milionów, odtąd ilość stracił Hitlera przewyższała pobór rekruta i pospolitego ruszenia. Średnia za 1944 r. to już tylko niewiele ponad 9 milionów.

W 1944 roku amerykańskie fabryki lotnicze wypuściły 96 tys. samolotów dla celów wojny, inne zakłady oddały armii 17 tys. tanków, 5^{1/2} tys. samochodów pancernych, 620 tys. ciężarówek, około 93 tys. armat wszelkich typów.

W ZSRR średnio przez ostatnie trzy lata wojny wytwarzano mniej samolotów, bo 40 tysięcy, lecz więcej tanków i pancerek — 30 tys., oraz więcej armat mianowicie 120 tys.

Anglia osiągnęła podobnie jak USA szczytowy punkt produkcji wojennej w tym samym czasie. Odnosne cyfry wyniosły dla samolotów około 29 tysięcy, dla czołgów i pancerek około 32^{1/2} tys. (lecz razem z niepancernymi i ciągnikami). Maksimum dla artylerii wypadło jednak na 1943 r. i wynosiło zaledwie około 23 tys. armat lądowych i 20 tys. morskich. Samochody ciężarowe produkowano w największej ilości już w 1941 r. — 110 tys. sztuk.

Stany Zjednoczone wydatkowały na prowadzenie wojny łącznie od 1941 r. do 1945 — 351 miliardów dolarów. Rezultat: dług państwowy wzrósł o 223 miliardy. Anglia w czasie dłuższym, bo od 1939 r. wojna kosztowała 24 miliardy funtów

Nowy transport leku przeciwróżliczego z Anglii do Polski

WARSZAWA, (SAP). Klinika dermatologiczna w Warszawie otrzymała z Anglii nowy transport Calciforolu, specjalnego środka do leczenia gruźli cy skóry. Transport ten umożliwia dalsze badania doświadczalne w kierunku radykalnego uzdrawiania tym środkiem chorych na gruźlicę skóry.

Dotychczasowe wyniki, osiągnięte przez prof. dra Grzybowski, wykazują, że szerokie zastosowanie leczenia Calciforolem usunęłoby w ogóle gruźlicę skóry, jako niebezpieczną chorobę.

Wyrok w procesie „Semper Fidelis Victoria”

GDANSK (PAP). W dniu 27 lutego 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku ogłosił wyrok w znanej sprawie podziemnej organizacji SFV.

Oskarżeni Pietrasiewicz, Kłos i Radkowski skazani zostali na karę śmierci, pozostali oskarżeni — na kary od 5-ciu do 15-tu lat więzienia. Wobec skazanych na śmierć Sąd orzekł utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, oraz konfiskatę mienia; w stosunku do innych oskarżonych — utratę praw na okres 5 lat.

Osiedla u podnóża Etny ocalały Strumień lawy płynie przez płonące lasy

CATANIA, (SAP). Jak nas informują władze, strumień roztopionej lawy, płynący w kierunku północno-wschodnim z góry Etna, mający już blisko 12 km. długości, mało co zmienił kierunek. We środę późnym wieczorem ominął w odległości mniej niż kilometr miejscowość Passo Pisciaro. Na razie żadna miejscowość nie jest bezpośrednio zagrożona. Lawa w niektórych miejscach płynie przez płonące lasy.

Wzrost długu państwowego wyniósł odpowiednio ponad 16 miliardów.

Rachunkiem już niewątpliwych strat są ofiary stron walczących w ludziach. Stany Zjednoczone mają straty najmniej: cyfra zabitych i zaginionych wnoszą zaledwie 300 tysięcy. W Brytanii ma tu prawie o połowę większą ilość strat, mimo również ostrożnej taktyki, mianowicie 444 tysięcy. Straty ZSRR w ludziach wyniosły 7 milionów. Zniszczenia materialne, to ruina 1.700 miast i 70 tys. wsi. Ale też, gdy w czasie pierwszej wojny światowej przeciw Rosji stało 127 dywizji, tym razem już w chwili wybuchu wojny, było ich po stronie wroga 170, a liczba ta w 1943 r. wzrosła do 257

Rolnicy lubelscy jadą na Zachód

W 12 naszych powiatach zorganizowane są Rady Społeczne osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego, które zajmują się przesiedlaniem rolników z terenów woj. lubelskiego na Ziemię Zachodnią. Następujące dane zilustrują nam jak postępuje proces przesiedlenia.

Powiat Kraśnik: Od dnia 1 maja do dnia 1 grudnia 1946 roku wysłano 67 delegacji do powiatów Lębork i Bytów, gdzie dokonano zabezpieczenia 37 majątków. Wysłano na całkowite osiedlenie 3483 grupy. Razem z ludźmi wyjechało 34 konie, 115 krów, 374 świnię, 108 owiec i kóz i 2901 sztuk drobiu.

Powiat Kraśnik: Od dnia 1-go stycznia do dnia 31 października 1946 roku wysłano na tereny zachodnie 5349 rodzin. Pozostało jeszcze do przesiedlenia 1151 rodzin, które zgłosiły już chęć wyjazdu na Ziemię Zachodnią.

Powiat Łuków: Od początku akcji osadniczej do końca października ub. roku wysłano na tereny zachodnie 5359 rodzin, tj. 20.276 osób. Pozostaje jeszcze do przesiedlenia 1151 rodzin.

Powiat Lublin: W miesiącu sierpniu wysłano na tereny zachodnie 4 delegacje w składzie 6 osób, które jako przedstawiciele 49 rodzin zgłoszonych do przesiedlenia zajęły się zabezpieczeniem majątków ponownie ich znajdujących się na terenie woj. mazowieckiego.

Powiat Siedlce: wysłał na Ziemię Odzyskaną w m-cu wrześniu 1946 r. 26 rodzin (90 osób).

Powiat Lubartów: wysłał na tereny zachodnie w miesiącu sierpniu ub. r. 44 rodziny w ilości 102 osób.

Powiat Chełm: Hrubieszów

Włodawa i Zamość nie zgłaszały kandydatów na Ziemię Zachodnią, ponieważ rolnicy z tych terenów byli zainteresowani ziemiami polukraińskimi, na których osiadali.

Należy stwierdzić, że ruch osadniczy, który początkowo był bardzo słaby z każdym miesiącem przybierał na sile, a w każdym powiecie coraz więcej zgłasza się osób, na wyjazd.

Repatriacja 13 tys. studentów z Niemiec będzie przeprowadzona stopniowo

Na pierwszy etap humaniści i prawnicy

WARSZAWA, (SAP). — Od trzech dni bawi w Warszawie delegacja studentów — Polaków, studiujących na wyższych uczelniach w amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strasie okupowanych Niemiec.

Pobyt w Warszawie delegacji wykorzystuje dla konkretnego omówienia sprawy repatriacji 13 tysięcy studentów z Niemiec. Jednak ograniczona ilość miejsc na wielu wydziałach uniwersytetów polskich, jak również dokonanej z początkiem roku szkolnego rozdziel stypendiów akademickich, oraz trudności mieszkaniowe komplikują w dużym stopniu możliwości szybkiej i masowej repatriacji studentów.

Akcja repatriacyjna musi więc być prowadzona stopniowo. Jako pierwsi przybędą do kraju — studenci niższych lat, przede wszystkim z wydziałów humanistycznego i prawnego, na których problem wolnych miejsc nie istnieje.

W czwartek 27 b. m. delegacja zwiedzi Pałac Wilanowski, gdzie będzie podejmowana oświadczeniem przez przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, oraz przedstawicieli studentów wyższych uczelni.

3.9 proc. ogólnej ilości dostaw żywności UNRRA w styczniu otrzymało woj. lubelskie

WARSZAWA, (SAP). W styczniu wpłynęło do magazynów wojewódzkich ogółem 16.321 ton

netto różnej żywności UNRRA, przeznaczonej na zaopatrzenie reglamentowane.

Jeśli chodzi o procentowy udział poszczególnych województw w transportach UNRRA na dzień 1 lutego r. b., to przedstawiał się on następująco: woj. warszawskie 11,9, łódzkie 14,5, kieleckie 6,5, lubelskie 3,9, białostockie 1,7, gdańskie 8,5, pomorskie 6,2, poznańskie 6,6, rzeszowskie 2,5, krakowskie 4,4, śląsko-dąbrowskie — 23,6, Śląsk Dolny 4,2, Pomorze Zachodnie 2,7, Mazury — 2,8.

Otwieramy łańcuch składek dla rodzin ofiar terroru wyborczego

W dniu 11 lutego 1947 r. został utworzony Wojewódzki Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w skład którego wchodzi przedstawiciele: Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiej Partii Robotniczej, Samopomocy Chłopskiej i OKZZ.

Komitet otwiera łańcuch dobroczynnych składek na Rodziny pomor-

dowanych. Na zapoczątkowanie łańcucha przewodniczący Komitetu ob. Domagala Zygmunt wpłaca 100 zł. i wzywa do wpłacenia ob. ob.:
1. Wolędo — Różg
2. Poła — Dąbka
3. Poła — Chodkiewicz
4. Wrzosa Tomasz — Dyr. PMS.
5. Borowicz Mariana — Dyrektora Zjednoczenia Przem. Skórzanego, prosząc o wezwanie dalszych ofiarodawców.

Gorówkę prosimy wpłacać do buchalterii OKZZ — Lublin, ul. Krak. Przedmieście 29, II piętro, pokój 28.

Przewodniczący Komitetu: (—) Z. Domagala

Województwo lubelskie otrzyma czekoladę dla dzieci na miesiąc marzec

WARSZAWA, (SAP). Ministerstwo Aprowizacji i Handlu, pragnąc w miarę istniejących możliwości przyczynić się do lepszego odżywiania dzieci, przeznacza na kartki „D” dla dzieci do 3 lat miesięcznie 7 litrów mleka (lub równoważność w mleku konserwowym), zaś dla dzieci starszych zamiast mleka — po 2 tabliczki czekolady.

Ponadto wszystkie dzieci, posiadające kartę „D”, bez różnicy wieku, otrzymują po 1 tabliczce czekolady.

Zamiast czekolady w niektórych okręgach wydawana jest odpowiednia ilość kakao.

Na miesiąc marzec ogółem cała Polska otrzyma 801.500 tabliczek czekolady o wadze 908.901 kg oraz 259.364 kg. ka-

Wyniki konkursu „Jak dostarczać słowo drukowane na wieś”

WARSZAWA, (PAP). Pod tym tytułem zorganizowany został konkurs przez powołany w tym celu Komitet Konkursu, w skład którego weszli przedstawiciele Instytucji społecznych, gospodarczych, wydawniczych oraz przedstawiciele zainteresowanych władz i urzędów.

Ogółem nadesłano 679 prac. W dniu 25 lutego odbyło się ostatnie posiedzenie Sądu Konkursowego.

Sąd stwierdził, że zagon z prac nie dała wyników w ramach ogłoszonego regulaminu i w tym stanie rzeczy nie uzyskał materiału kwalifikującego się do przyznania nagród. Biorąc jednak pod uwagę, że niektóre zgłoszone prace były starannie przemyślane i mogły stanowić materiał do badań nad rozwiązaniem trudnego zagadnienia kolportażu wydawnictw na wieś, Sąd wyrokiem 6 prac poza Konkursem i autorem każdej z nich przyznał honorarium po 2 tys. zł.

Oto nazwiska wyróżnionych autorów: Wojciechowski Stanisław, Piotrków; Z. Marcinak, wieś Wola Płocowa; dr. Jan Guzikowski, Kraków; Pawł. na Ludwik, wieś Brania Radzyńska; mgr. E. Piórecki, Kraków; Florian Rejter, Szczecin.

Z nowych wyników

Wiktor Krzyżanowski: „O POLSKOŚCI ŚLĄSKA”.

Warszawa, 1947 r. Państwowy Instytut Wydawniczy.

Prawdy o polskości Śląska nie można dowodzić drogą zawitych polemik z fałszerstwami pseudonaukowych niemieckich. W tym celu wystarczy bowiem proste przytoczenie niektórych przykładów z przeszłości i teraźniejszości tej ziemi. I tak też czyni autor wykazując w sposób bardzo wyczerpujący, że nazwy geograficzne, język zniszczonych nieraz śląskach oraz ruch tamtejszej ludności były i są najlepszym zaprzeczeniem kłamstw niemieckich „Kulturtragerów”.

Napisana jeszcze przed wojną książka Krzyżanowskiego wykazuje najdobitniej, iż na Śląsku Niemcy zawsze byli tylko nieproszonymi przybyszami.

Szwedzkie składane domki dla górników śląskich

(PAG). Polska delegacja handlowa bawiąca w Sztokholmie, pod przewodnictwem dr. Rose, przeprowadza, w ramach ogólnej umowy, pertraktacje w sprawie dostarczenia przez Szwecję w ciągu 1947 r. elementów do budowy składanych domów drewnianych jednorodzin-

nych. W ciągu 1947 r. powinniśmy otrzymać około 5 tys. domów.

Ministerstwo Odbudowy przeznaczyło te domki dla górników śląskich, którzy otrzymują je w ramach akcji mieszkaniowej, przeprowadzanej przez Ministerstwo.

Basia! Dzień dobry, hallo, jak się miewasz? Basia szła tak za myśloną, że drgnęła na widok korpuletnej pani o czerwonych policzkach, która chwyciła ją w objęcia i zaczęła tulić do obfitego łona. Dzieńdobry, odpowiedziała jakoś niepewnie, bo nie bardzo mogła sobie przypomnieć tę zążywną panią. — Nie przypominasz sobie mnie, córeczko, przecież byliśmy razem w Betnie — Ekrście, w Szwecji?

— Acha, to była matczka szwedzka, inaczej matczka „la-growa”.

— Basia powtarzała bez entuzjazmu. — Dzień dobry pani, bo już odwykła od szwedzkich rzeczystości i nie chce się jej o tym mówić. Ale pani R. nie daje jej odetchnąć, zasypuje ją gradem pytań, na które sama sobie odpowiada i w ogóle robi wrażenie zadowolonej — Kiedy wró-

ZOFIA NIEMIRSKA

W poszukiwaniu noclegu i pokoju

ciałas do kraju, Basienko! W początku grudnia, dopiero trzy miesiące jestem w Polsce. No i jak, cudownie, prawda? Jesteś zachwycona? Oczywiście, że dobrze, po kilku latach pobytu na obczyźnie, wszystko mnie interesuje, wszystko mi się podoba. To dobrze, — oddycha starsza pani — a czy pracujesz? Tak pracuję i jestem bardzo zadowolona ze swego zajęcia. Dzień upływa bardzo szybko. A gdzie mieszkasz? Z mieszkaniem jest niedobrze. Jestem po prostu zawieszona w powietrzu. Nie marzę już o przydziale mieszkania, ale o jakimś kąciaku, gdzie mogłabym się przytulić. A gdzie

mieszkałaś dotychczas? U znajomych, którzy zapewnili mnie, że będę mogła być u nich zawsze, ale potem szybko to im się sprzykrzyło i prędko wymówili mi dom. A to potwornie ludzkie, mogłaby pani ich skarżyć. Nie chcę się z nimi prawować, nie mam siły, po prostu jestem przemęczona. Basia nawet nie zauważyła jak starsza dama szybko przeszła z czułego ty na pani i zaczęła się szybko zęgnąć. Dowiedzenia, dowiedzenia, a gdzie ma pani rzeczy? Na stacji, w przechowalni Barbara znowu została się sama ze swoimi myślami. Ścisnęła mocno pięści, tak jak to robiła nieraz w obozie kon-

tracyjnym i zwarła się w sobie, jak żelazo.

Co może zrobić sama bez nikogo bez rodziny. A znajomi? Le piej o nich nie mówić. Są ludzie którzy raczej przypominają zwierzęta niż istoty ludzkie. Barbara postanawia jednak coś zrobić. W duchu pociesza się: przynajmniej zwiedzę Lublin. Więc zaczęła się wędrówka pod wszystkie wskazane adresy, aby tylko móc przenocować.

Wszędzie urzędnicy byli bardzo mili, można szczerze powiedzieć, że lublinianie są bardzo uprzejmi, informowali chętnie, ale nie się nie dało zrobić. Więc PCK Barbara chodziła z pokoju

do pokoju, z gmachu do gmachu, ale PCK nie ma odpowiedniego lokalu. Zresztą tam są takie warunki — mówi funkcjonariuszka oddziału sanitarnego — że lepiej niech się pani zgłosi do domu noclegowego dla kobiet — Lubartowska 19. Barbara zaczęła śliwa, że wreszcie dostała jakiś konkretny adres, zgłasza się na Lubartowską, chociaż już jest bardzo zmęczona i zmarznięta. Na Lubartowskiej jakaś sympatyczna starsza kobieta ogląda ją z góry do dołu. — Czy tutaj można dostać nocleg? Jestem repatriantką. — Owszem może pani mieszkać, ale... To ale Barbara przeraziła. Kobieta zauważyła w jej oczach przerażenie, więc zaczęła ją zapewniać. Ale nie prosiła pani u nas robactwa nie ma, za to pani gwarantuję. To Barbara podniosła trochę na duchu i poszła zobaczyć te noclegi. (Dokończenie jutro).

Jak zlikwidowano bandę rabunkową „Orła Białego” Sukces Komendy Woj. M. O. w Lublinie

W marcu 1946 r. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Lublinie została zaalarmowana, śmiałymi napadami rabunkowymi, dokonywanymi przez jakąś bandę na terenie miasta i powiatu lubelskiego. Okradziono wtedy spółdzielnię LSS przy ul. Bychawskiej 73, Spółdzielnię Kolejarzy Bychawska 42 i dwukrotnie sklep Kazimierza Jarzynowej na ulicy Bychawskiej.

Do pracy stanęli najlepsi wywiadowcy Wydziału Śledczego KWMO. Ale początkowo nie mogli się oni poszczycić żadnym sukcesem. Bandyci grasowali, rabując bez skrępowań w dzielnicach „za tunelem” i w okolicznych wsiach, specjalizując się w nocnych odwiedzinach u gospodarzy i w uprowadzaniu koni. Podawali się przy tym za „partyzantów” z AK, zostawiając pokwitowania podpisane przez „Orła Białego” i zaopatrzone pieczętką, na której widniały data i napis „PAK”. Stempel ten zdobyli oni podczas napadu na agencję pocztową w Bychawce, skąd zrabowali datownik.

Okladka od zeszytu naprowadziła na ślad

Dzięki uciążliwej i żmudnej pracy udało się wywiadowcom wpasnąć na trop bandy. Z pomocą przyszedł im przypadek. 3 września 1946 banda grasowała we wsi Wrońków gm. Zemborzyce, gdzie podając się za „Bezpieczeństwo” odwiedzała coraz to innego gospodarza.

„Podczas ładowania łupu na wóz jeden z bandytów zgubił wtedy okładkę od zeszytu, na której wypisane było nazwisko „Ozga Jan”. Dzięki tej okładce udało się zidentyfikować niebezpiecznego przestępcę. Ozga Jan miał za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Jesienią 1944 roku zabił kilku żołnierzy radzieckich. Następnie dostał się do M. O., skąd po pewnym czasie zdezerterował wraz z bronią i rozpoczął rabunki. W 1945 roku działał jeszcze na własną rękę, zajmując się koniokradytami, okradając repatriantów. W marcu 1946 r. zorganizował bandę rabunkową, stając na jej czele pod pseudonimem „Orzeł Biały”. Członkami tej bandy byli: Mazurek Kazimierz, ps. „Czuły”, Zawraży Józef ps. „Szczużył”, Skowronek Stanisław ps. „Baran”, Mańkowski Henryk ps. „Sygnet” i Zydek Jan, który zdezerterował z W. P., zabierając ze sobą automat. Zwłaszcza ten ostatni odznaczał się szczególnym bestialstwem. Podczas napadu na członka ORMO Gumieniczaka Andrzeja zam. we wsi Wólka Abramowicka, Zydek został rozpoznany. Na krzyk dzieci „Janek, co robisz”, zareagował strzałem, trafiając 3-letnie dziecko kulą dum-dum w główkę.

Ozga w szpitalu „Szarytek”

W październiku 1946 przystąpili funkcjonariusze M. O. do likwidacji bandy. W miesiącu tym został ranny w Lublinie w walce z patrolem podczas wyprawy rabunkowej dowódca bandy Ozga. Został on przez współników swoich umieszczony w szpitalu Szarytek, jako przypadkowo ranny zabłąkana kula Jan Kowalski. Po paru dniach został dla zatarcia śladu przewieziony przez swą żonę ambulansem PCK do jednego ze szpitali w Warszawie. Tam został od-

naleziony przez funkcjonariuszy lubelskiej KWMO, przewieziony do Lublina i umieszczony na Zamku.

W tym samym miesiącu został aresztowany w Lublinie na ulicy Bychawskiej Mańkowski Henryk. Próbował on sięgnąć po broń, ale został obezwładniony. Tej samej nocy „został nakryty” w Prawiednikach u swej kochanki cyganki Jan Żydek. W odległości 100 metrów znaleziono w lesie magazyn bandy, w którym znajdowały się 2 karabiny, pepesza, pistolet, torba oficerska z mapami i stemplem „firmowym”

Następny niebezpieczny członek bandy Skowronek Henryk ukrywający się na Zachodzie, został rozpoznany w Koszalinie, aresztowany i sprowadzony do Lublina.

W ten sposób zostali zlikwidowani najgroźniejsi członkowie bandy „Orła Białego”, którym dowiedziano udział w 46 napadach rabunkowych z bronią w ręku, 10 kradzież z włamaniem i 4 zabójstwa.

Odpowiedzą oni za swą zbrodnię przed Sądem Doradczym.

Broń i 1.000 żarówek znaleziono u bogatego gospodarza w Radawcu Małym

Organa Śledcze przeprowadzając rewizję u zamieszkałego we wsi Radawiec Mały gospodarza Wojtaszka Jana w poszukiwaniu broni znaleźli o-

prócz ukrytego automatu Ste-na i dubeltówki kilka skrzyń, w których było tysiąc żarówek. Okazało się, że Wojtaszek Jan bogaty gospodarz właściciel 40 morgowego majątku uważa-

żarówki za najpewniejszą lokatę kapitału. Według cen czarnego rynku skład Wojtaszka przedstawiał wartość pół miliona złotych.

Woda na Wiśle przybiera Niebezpieczeństwa jeszcze nie ma

Jak donoszą meldunki z Puław woda na Wiśle znacznie przybrała. W czwartek rano stan wody wynosił 218 cm., po południu 227, wieczorem 237 cm, w piątek rano 268 cm. Łody utrzymują się na rzece w dalszym ciągu. Fala Wisły wysokości 1 metra przeszła pod Zawichostem. Przybór wody pomiędzy Zawichostem a Solcem wyniósł 130 cm.

Sytuacja nie przedstawia się w tej chwili groźnie, ale czuwające Komitety Powodziowe obawiają się nagłej odwilży, a co za tym idzie niespodziewanego ruszenia lodów. Dziś wyjechała z Lublina grupa łączności, która przeprowadzi połączenia telefoniczne pomiędzy dwoma najbardziej zagrożonymi punktami w Braciejowicach i Zastawie Polanow-

skim z posterunkiem Milicji Obywatelskiej w Wilkowie, pow. Puławski. W punktach tych tworzą się zwykle zatory, dlatego też posterunki czuwają, aby w porę zapobiec komplikacjom. Na miejscu są już oddziały saperów a dzisiaj wyjechała z Lublina technicy Wydziału Wodno - Melioracyjnego, aby w razie potrzeby kierować walką z powodzią.

GRYPA NADAL SZALEJE Chorowało już ponad 30 proc. mieszkańców Lublina

Epidemia grypy utrzymuje się na terenie Lublina w dalszym ciągu. Jak wykazały nie zbyt ściśle obliczenia, chorowało już w naszym mieście ponad 30 procent ogółu mieszkańców t. j. około 30.000 ludzi. Grypa

ma na szczęście przebieg łagodny i zanotowano tylko nie liczne wypadki śmiertelne, przeważnie wskutek komplikacji pogrypowych.

Większość chorych przechodzi grypę w domu. W szpitalach znajdują się tylko poważnie chorzy z pogrypowym zapaleniem płuc. Ostatnio dał się zauważyć pewien spadek epidemii, jednakże wobec możliwości przedkich roztopów trzeba się liczyć z nowym jej natężeniem.

Wielkość choroby z pogrypowym zapaleniem płuc. Ostatnio dał się zauważyć pewien spadek epidemii, jednakże wobec możliwości przedkich roztopów trzeba się liczyć z nowym jej natężeniem.

Większość dróg w województwie oczyszczona Zatory głównie koło Lublina

Energiczna akcja przy oczyszczaniu dróg z zasp śnieżnych dała pozytywne rezultaty w większości powiatów naszego

województwa. W powiecie radzyńskim wszystkie drogi są już oczyszczone. Tak samo przedstawia się sytuacja w po-

wiecie łukowskim i sąsiednich. Najgorzej jest w tej chwili w powiecie lubelskim. Wczoraj pług motorowy oczyścił drogę na Piaski i należy się spodziewać, że już dziś zostanie uruchomiona komunikacja do Zamościa. Natomiast droga na Puławę jest zatkana na odcinku między Jastkowem i Garbowem. Prawdopodobnie do oczyszczania dróg wokół Lublina zostanie użytych znacznie więcej ludzi niż dotychczas. Do wtorku sytuacja powinna być opanowana.

Akcja „Świeconego” dla żołnierzy rozpoczęta

Pomimo, że do świąt Wielkanocnych jest jeszcze dość daleko, to jednak akcja „Świeconego” dla żołnierzy została już zapoczątkowana. Bankowcy pierwszego wpłacili na ten cel do Tow. Przyj. Żołnierza poważna su-

me złotych 45.322,84. Bankowcy wzywają wszystkie związki zawodowe, organizacje społeczne, przemysł i rolnictwo o pójście w ich ślady. Jesteśmy pewni, że apel ten nie przeminie bez echa.

Z listów do Redakcji

Dwa dni trzeba czekać na lekarstwo w Ubezpieczalni Społecznej

Poniżej podajemy list jednego z naszych czytelników dotyczący zleż organizacji pracy w aptece Ubezpieczalni Społecznej w Lublinie:

„Jako pracownik techniczny jednej z instytucji państwowych muszę przepracować 46 godzin, żeby otrzymać pensję tygodniową, natomiast żeby otrzymać lekarstwo z Ubezpieczalni Społecznej, jako ubezpieczony muszę cierpliwie czekać 48 godzin.

W związku z ostrą zimą i dużymi mrozami panuje w Lublinie epidemia grypy, która szerzy się szczególnie wśród rzesz robotniczych, źle odżywianych w ciągu 6-letniego okresu okupacji.

Ostatnio przeziębilem się i ja. Mimo podwyższonej temperatury nie opuszczam swego warsztatu pracy, aby jednakże stanąć gorączkowego nie przeciągać udałem się do lekarza Ubezpieczalni Społecznej, od którego otrzymałem receptę.

Zadowolony, że wreszcie po zużyciu lekarstwa pozbędę się grypy, udałem się do Apteki Ubezpieczalni Społecznej. Tutaj po półgodzinnym stanie w kolejce po doreczeniu recepty otrzymałem odpowiedź, że po lekarstwo mam się zgłosić za 2 dni, czyli po 48 godzinach!

Wszelkie próby i interwencje o wcześniejsze wydanie lekarstwa nie odniosły skutku. Zmuszony więc byłem udać się do apteki prywatnej gdzie po uregulowaniu odpowiedniej zapłaty dostatek odpowiedź, że mogę się zgłosić po takie samo lekarstwo za godzinę, co też uczyniłem, żeby pozbyć się dokuczliwej choroby.

Instytucja, jaką jest Ubezpieczalnia Społeczna, mająca w swej opiece wszystkich ludzi pracy winna na nich zwracać więcej uwagi. Jeżeli personel apteczny jest zbyt szczupły, aby nadążyć w przygotowywaniu lekarstwa trzeba go bezwzględnie zwiększyć.

Wypadki tego rodzaju, aby ubezpieczeni wyczekiwali po kilka dni na otrzymanie lekarstwa i słuszny swój żal wylewali w formie najróżnorodniejszych docinków pod adresem personelu aptecznego nie powinny mieć miejsca, bo w ten sposób Ubezpieczalnia traci zaufanie u swych podopiecznych.

B o i

Z kroniki puławskiej

TRAKTAT Z NIEMCAMI POWINIEN BYĆ PODPISANY W WARSZAWIE

Na terenie całego powiatu puławskiego został zorganizowany szereg zebrań, na których obecni występowali z rezolucjami, domagającymi się podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie. Ostatnio zebranie takie odbyło się w gimnazjum TUR w Puławach. Po wysłuchaniu referatu zebrani uczniowie uchwalili jednogłośnie rezolucję, domagającą się podpisania traktatu w Warszawie. Rezolucję podpisali wszyscy zebrani.

LITOWAŁA SIĘ NAD NIEMCEM

Władze UBP w Puławach aresztowały ostatnio niejaką Pająkową Eugenię pracownicę Spółdzielni „Rolnik” w Naleczowie pow. puławski. Jak się okazało Pająkówna komunikowała się z jednym z jeńców niemieckich, przebywających w obozie, którego informowała o różnych sprawach. Sympatii „litościwej niewiasty” do Niemca nie zmienił nawet fakt, że ojciec jej został przez Niemców w obozie koncentracyjnym doprowadzony do zupełnego załamania fizycznego i psychicznego, tak, że po powrocie był niezdolny do jakiegokolwiek pracy.

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Ludzie i Manekiny”

KINO BAŁTYK:

„Daleka droga”

KINO RIALTO:

„Kłątka Słowicza”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Komedja M. Bałuckiego

„Dom Otwarty”

Skazanie sprawców kradzieży w szkole na Bronowicach

W dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Okręgowym w Lublinie w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Wociowi Józefowi lat 23, zam. ul. Podlaska 20, Leonowi Kijakowi lat 23, zam. Podlaska 18, Zygmunto- wi Jarzębowskiemu lat 21, zam. Sta- la 10, oskarżonym o popełnienie kra- dzieży w nocy z 5 na 6 grudnia ub. roku w szkole powszechnej na Bro- nowicach.

Oskarżeni cofnęli swoje zeznania złożone w śledztwie, jednak w toku przewodu sądowego wina ich została udowodniona i zapadł wyrok skazu- jący Wocia na 6 lat, Kijaka na 5 lat a Jarzębowskiego na 3 lata więzienia, z odebraniem Wociowi i Kijakowi,

jako recydywistom praw obywatel- skich i honorowych na przeciąg 2 lat. Wyrok został przyjęty zarówno przez skazanych jak i ich rodziny z najwyższym niezadowoleniem.

W chwili wyprowadzania z sali rozpraw Woc i Kijak zaatakowali milicjanta, który zeznał w cha- rakterze świadka na ich niekorzyść. Załście zostało szybko zlikwidowane.

Jeszcze o pomocy dla zdemobilizowanych żołnierzy

Poza pomocą jakiej udziela zdemobilizowanym żołnierzom TPZ o- trzymują oni też wydatną pomoc w PCK.

W pierwszym rzędzie mogą zdemobilizowani korzystać bezpłatnie z domu noclegowego PCK przy ulicy Wyszyńskiego 12. Otrzymują oni tam kolacje oraz śniadania. Bardzo wielu zdemobilizowanych korzysta również

z obiadów kuchni PCK przy ulicy Wyszyńskiego 7.

Zdemobilizowani otrzymują po- moc lekarską oraz wszelkie lekar- stwa, jakimi rozporządza PCK, zupeł- nie bezpłatnie.

Oprócz tego rodziny zdemobilizo- wanych jak i sami zdemobilizowani otrzymują odzież oraz bieliznę.

Dziwne metody

Na dworcu kolejowym w Lublinie istnieje punkt dożywiania repatrian- tów, prowadzony przez PCK. W tej chwili na skutek zimna ruch repa- triantów został zahamowany. Już w najbliższym czasie jednak oczekuje się ponad sto kilkadziesiąt tysięcy repatriantów, którzy powrócą do kra- ju ze Zw. Radzieckiego. PCK otrzy- mało zarządzenie dostosowania kuch- ni, istniejącej przy punkcie dożywia- nia do spodziewanego wielkiego ru- chu. Tymczasem w dniu wczorajszym

nie wiadomo z czyjego polecenia przybyło do tej kuchni kilku robot- ników PKP i bez porozumienia się i wbrew protestom całego personelu, wymontowało i zabrało kotły, twier- dząc, że są im potrzebne.

Okazuje się, że dyrekcja PKP nie o tym nie wiedziała. „Akcje” prze- prowadzili na własną rękę funkcyj- nariusze, którzy widocznie uznali, że placówka ta jest „zbyteczna”. Dość dziwne wydają się te „metody”.

Kronika Miłkijana

POŻAR

W dniu wczorajszym wybuchł po- żar w domu przy ulicy Lubartow- skiej 2, gdzie zapaliła się komórka z węglem mieszczącą się na strychu. Straż Ogniowa po 45 minutach wy- tężonej akcji i po wyrzuceniu części ścianki drewnianej, ogień zlokalizo- wała i ugasiła. Przyczyną pożaru by- ło zaproszenie ognia. Straty nie- znaczne.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA

W dniu wczorajszym Gość Jan zamieszkały przy ul. 3 Maja 22 za- meldował o kradzieży mieszkaniow- ej. Nieznani sprawcy otworzyli drzwi wytrychem i dostali się do mieszkania, skąd skradli garderobę i pościel z łóżka. Poszkodowany ocenia swe straty na 200.000 zł.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Lublinie ogłasza nieograniczony przetarg na roboty wykończeniowe południowej części budynku szkoły powszechnej przy ul. Lipowej w Lublinie.

Wszelkie informacje oraz ślepe ko- sztorisy otrzymać można od dnia 4 marca 1947 r. w Wydziale Budownic- twa Zarządu Miejskiego w Lublinie, gmach Trybunału, II p., pokój Nr. 16 za zapłatą 300 zł.

Ofertry w podwójnych zalakowanych kopertach bez nazwy firmy i godła z napisem: Oferta do przetargu na wykończenie budowy szkoły przy ul. Lipowej należy składać w wyżej wy- mienionym pokoju do dnia 18 marca 1947 r. do godziny 11-ej.

Do oferty należy dołączyć:

- 1) Kwit wpłaconego wadium w wy- sokości 1% sumy oferowanej na ra- chunek bieżący Zarządu Miejskiego w Lublinie w Narodowym Banku Pol- skim.
- 2) Odpis rejestru handlowego.
- 3) Deklaracja o przyjęciu do wiede- ności warunków przetargowych i tek- stu umowy przez oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przedstawicieli firm, które złożyły oferty, w gmachu Trybunału w poko- ju przetargowym Nr. 13 o godz. 12-ej dnia 18 marca 1947 r.

Zarząd Miejski w Lublinie zastrze- ga sobie prawo unieważnienia prze- targu bez podania przyczyn i ponosze- nia jakiegokolwiek odpowiedzialności z tego tytułu, prawo wyłączenia z prze- targu poszczególnych robót i dostaw, parwo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz pra- wo przeprowadzenia w okresie ważno- ści ofert dodatkowego przetargu ust- nego lub pisemnego pomiędzy wybra- nymi oferentami.

Wadium zostanie zwrócone oferen- tom, którzy nie otrzymali roboty, do dnia 25 marca 1947 r.

ZARZĄD Towarzystwa Ogrodu Dział- kowego Im. Bolesława Limanowskiego w Lublinie, zawiadamia działkowiczów, że termin opłaty za działki pierwszej raty upływa z dniem 15. III. 47 r. Po tym terminie niewpłacenie pierwszej raty pociąga za sobą utratę prawa do posiadanej działki. Zarząd. 6640

- DROBNE OGŁOSZENIA -

PORADY LEKARSKIE

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne — Wyszyńskiego 12/25 par- ter. 6121

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front. II piętro. 6362

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM 15 mórg ziemi pod Lubli- nem. Wiadomość Peowiaków 10 (Ho- tel). 6593

Z GUBY

SOBCZAK Tadeusz, ur. 1920 r. zam. gm. Zmudź, pow. Chełm unieważnia orzeczenie na gospodarstwo wydane przez PUR Chełm, dowód osobisty oraz dowód na konia. 6624

FILIPCZUK Julian, ur. 1916 r., zam. gm. Pawłów, pow. Chełm unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm. 6627

JACZYŃSKI Henryk urodzony 1922 r., zam. gm. Rejowiec, pow. Chełm, unieważnia kartę rejestracyjną, wyda- ną przez RKU Chełm. 6628

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zde- mobilizowania z wojska, wydaną przez jednostkę 15 pułku 5 dywizji piechoty, na nazwisko Woźniak Stanisław, zam. Sobianowice. 6636

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną na nazwisko Szawłowska Aleksandra wydaną przez delegata PUR w Kosto- polu. 6637

UNIEWAŻNIAM zgubioną legityma- cję partyjną wydaną przez Miejski Ko- mitet PPR Nr. 1979 na nazw. Szymański Leon. 6642

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zde- mobilizowania wydaną przez jednostkę wojskową na nazw. Zarajczyk Kazi- mierz zam. Zadzębice. 6641

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód o- sobisty, oraz kartę rejestracyjną wyda- ną przez RKU Kraśnik na nazw. Czer- wonka Wacław, zam. Zaklików. 6639

UNIEWAŻNIAM skradzioną legityma- cję szkolną nr. 744 wydaną przez Gimn. Mech. w Lublinie na nazwisko Pawłow- ski Bogdan. 6643

WAŻNE DLA KUPCÓW PRYWATNYCH

„Społem” Okręgowy Oddział Spożywczy w Lublinie Referat Papierni- czy zawiadamia, iż powierzył z dniem 26 II. 1947 r. LUBELSKIEJ SPÓŁ. DZIELNI SPOŻYWCÓW W LUBLINIE półhurtową sprzedaż wszystkich wyrobów Fabryki Chemicznej M. Leszczyński sp. akc. w Warszawie. Kupcom prywatnym. Sprzedaży dokonywać będzie sklep LSS Nr. 24 przy ulicy Lubartowskiej nr. 13.

CENY ŚCISŁE w/g CENNIKA FABRYCZNEGO LOCO WARSZA- WA BEZ ZADNYCH DOLICZEŃ.

6618

„SPOŁEM”

Okręgowy Oddział Spożywczy w Lublinie
Referat Papierniczy

Odlewnia żelaza

Józef Bońkowski, ul. Żabio 4 — tel. 27-69

wykonuje wszelkie odlewy żeliwne z dostarczonych modeli

6645

„AUTO”

Lublin, Noworybna 1

tel. 37-60 posiada uszczelki pod głowice, G. M. C. „Bedford” i in- ne przybory do wulkanizacji oraz w związku ze zbliżającą się nową rejestracją poleca reflektory i kie- runko-wskazy samochodowe 6, 12 volt. 6638

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b
tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

PASTĘ DO OBUWIA i PODŁÓG oraz ŚWIECE

6679

JACK LONDON

137

Wilk Morski

— Albo jest umierający — uzupełniłem zda- nie, idąc za biegiem jej myśli.

— To byłoby najlepsze rozwiązanie — powie- działem.

— Ależ pomyśl Humprey, bądź co bądź to nasz bliźni. Może umiera samotnie, opuszczony...

Być może — nie oponowałem.

— Tak, bardzo być może — podchwyciła. — A my nic o nim nie wiemy. Pomyśl co za okrop- ność, gdyby tak było rzeczywiście! Nigdybym so- bie nie darowała. Musimy coś przedsięwziąć.

— Spróbujmy — nie oponowałem i tym ra- zem. Czekaliśmy tylko na konkretne propozycje uśmiechając się w duchu z jej łście kobiecej tros- kliwości o życie Wilka Larsena, o które dbać mia- ła chyba najmniej powodów. Gdzież się podziłała troskliwość o mnie — myślałem — o mnie, które- mu bała się pozwolić zajrzeć na pokład.

Zbyt subtelna była, by nie wyczuć dokąd zmie- rzają moje myśli. Ale szczerze jej nie ustępowała subtelności...

— Musisz iść na pokład — Humprey — powie- działa — i zobaczyć, czy tam co zaszło. Proszę się ze mnie nie śmiać, dość, że zgadzam się byś pan poszedł i daruję mu niedobre myśli.

Wstałem posłusznie i poszedłem w dół ku brze- gowi plaży.

— Bądź ostrożny! — zawołała.

Zamachałem ręką z nad kasztele i zeskoczy- łem na pokład. Stał ruszyłem do kajut - kampanii, nie zeszedłem jednak, tylko zawołałem w dół trapi.

Wolf Larsen odezwał się, a słysząc jego kroki po trapie przygotowałem broń do strzału. Podczas rozmowy nie wypuszczałem rewolweru z ręki, a on udawał, że tego nie widzi. Wyglądał tak samo, jak i ostatnim razem, ale był posępny i milczący. Wła- ściwie nie była to rozmowa. Zamieniliśmy ledwie kilka słów.

Ja nie starałem się dowiedzieć, czemu nie ze- szedł na brzeg, a on nie pytał dlaczego nie przy- szedłem na pokład. Twierdził, że głowa już mu nie dolega i rozeszliśmy się bez dalszych wynurzeń.

Maud wysłuchiwała mego raportu z widoczną ulgą, a na widok dymu, który niebawem począł się wydobywać z kambuza uspokoił ją do reszty. Na- zajutrz i dnia następnego widzieliśmy dym nad kambuzem i od czasu do czasu sylwetkę na rufie. Ale nic ponadto. Nie próbował zejść na brzeg. Byliśmy tego pewni, bo w dalszym ciągu wachto- waliśmy. Niemilosierdzie męczyło nas to ciągłe oczekiwanie czegoś wrogiego, jakiegoś diabelskiej machinacji, bez której ten potwór żyć nie umiał, a bezczynność i brak przedsiębiorczości z tego stro- ny wprawiała nas w zdumienie i niepokój.

I tak upłynął tydzień. Nie myśleliśmy o ni- czym innym tylko o Wilku Larsenie. Jego obec- ność ciążyła nam niepomniernie, paraliżowała nas do tego stopnia, że nie byliśmy w stanie wykonać żadnego z naszych zabiegów i planów.

Ale pod koniec tygodnia dym przestał ukazy- wać się nad kambuzem, a Wolf Larsen na rufie.

Znów zauważyłem, że Maud poczyną się o niego troszczyć, chociaż tym razem bojaźliwie, a raczej dumnie zacięła się i nie zwracała do mnie z pro- śbą. Ostatecznie, czyż mogę mieć do niej żal, że słuchała głosu miłosierdzia, i miała w sobie ducha samarytańskiego, była altruistką, a przede wszyst- kim kobietą.

Czyż ja sam, który usiłowałem go zgładzić m- głem zachować obojętność na myśl, że być może on umiera przez wszystkich opuszczony, a my ko- czując tuż obok odmawiamy mu pomocy? Bo ten genialny potwór raz jeszcze miał rację. Kodeks moralny mojej sfery silniejszy był ode mnie. W głą- bi duszy słyszałem wezwanie skłaniające mnie do śpieszenia z pomocą tylko dlatego, że potwór ten miał ręce, nogi i ciało ukształtowane na obraz i po- dobieństwo ludzkie.

To też nie czekałem tym razem, aż Maud mnie pośle. Stwierdziłem, że brak nam skondensowa- nego mleka i marmelady i oświadczyłem, że idę na pokład. Widziałem jak się zaważała. Więcej, bo nieśmiało protestowała przeciw temu projektowi mówiąc, że nie są to artykuły pierwszej potrzeby i że moja wycieczka może być bezużyteczna. Lecz jak za pierwszym razem, wyczuła co się kryje pod moim milczeniem tak obecnie zrozumiała co znacza moje słowa — że idę na pokład nie dla zdobycia skondensowanego mleka i marmelady, ale ze względu na nią i niepokoi, którego nie umie ukryć. Stanawszy na kasztele zdjąłem buty i tylko w skar- petkach, głośząc moje kroki, ruszyłem ku śród- okreciu. Nie wołałem jak poprzednim razem u luku wchodowego, lecz ostrożnie zeszedłem, po trapie do kajut-kampanii.

(C. d. n.)

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja Lublin. Kral. Przedm. 62. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, A — 12064

Administracja 20-51, Ekspedycja 35-90. Konto czekowe nr. II.445. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie Zamojska 12

Wzrostki prenumeraty: Z dostarczeniem do domu i na prowincję zł. 65 miesięcznie, bez dostarczenia zł. 60.